Imię Boże, za Wiarę i Ojczyznę! Oświata ludu — dokona cudu!

Nowy Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
Opłata na poczcie z odnoszeniem miesięcznie 15000 mk.
Ekspedycji bez odnoszenia miesięcznie 14800 m. z odnosz. w dom 15000 m.
Z opaską w Polsce miesięcznie 20000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 1500 mk.
Francji pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednołamowy 2500 mk
Załobne i dla poszukujących pracy 2000 „
Reklamy w dziale redakcyjnym 8000 „
Przed tekstem na 1 stronie 10000 „
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 113. | Kępno, na czwartek 4 października 1923 r. | Rok X.

Kapitulacja Niemiec.

Rząd niemiecki po oświadczeniu kanclerza Rzeszy Cuno zaniechał dalszego biernego oporu na terjum Zagłębia Ruhry, pozostającego pod okupacją francuską. Od czasu zatem rozpoczęcia tej okupacji przez wojska francuskie w styczniu upłynęło 9 miesięcy ataku ze strony Niemców przeciwko władzom okupacyjnym. Prowadzenie tak zwanego biernego oporu wiązało ogromnych nakładów pieniężnych ze strony Rządu Rzeszy. A mianowicie strajki protestacyjne robotników niemieckich, kolejarzy, władz, magistratów miejskich a wreszcie przemysłowców i wielkich fabrykantów w Zagłębiu przemysłowem w Ruhrze wymagały wypłacania na wyżywienie strajkujących ogromnych sum, które ze względu na pusty skarb Rzeszy i niski kurs jej waluty spowodował kolosalny wydatek, który jeszcze nie opłacił się zupełnie. Należy sobie przypomnieć, że okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję spowodowana była odmową płacenia przez Rzeszę odszkodowań za wojnę. Dzisiaj sytuacja dla Niemiec przedstawia się w ten sposób, że Niemcy posiadają większą część swego kraju, bo przemysłowo, pod okupacją, a więc w cudzych rękach, oraz, że na stosowanie biernego oporu wydano ogromne sumy, któreby niejedno, ale kilka i kilkanaście rat odszkodowania. Polityka niemiecka w 1923 r. podobnie jak czasów wojny europejskiej ponosi ciągłe klęski. Wnioskiem tylko nadmienimy, że jest to spowodowane tem, że kierownictwo tej polityki spoczywa w rękach pacyfistów. Przedewszystkiem fakt zaniechania przez Rzeszę biernego oporu na obszarze okupowanym jest wielkiem zwycięstwem polityki francuskiej i jest najwybitniejszego jej przedstawiciela — premjera Poincarego. Warto sobie przy tym doniosłym dniu historycznym przypomnieć, na jak wielki opór Poincare ze strony wielu państw w szczególności ze strony Anglji w chwili zdecydowania przez Francję francuską o rozpoczęciu okupacji. Międzynarodowe siły, które po wojnie opiekują się powalonemi Niemcami u rządów obcych mocarstw, przy pomocy pracy w styczniu br. głosiły, iż zarządzenia Poincarego spowodują nową zawieruchę europejską i poczynią jedynie szkody w interesach państw, których Niemcy są dłużne. Na tem tle o mało co doszło między Anglją a Francją do poważnego konfliktu, który załagodzony został jedynie zręcznością Poincarego. Głoszono wtedy w Anglji, że Francja na okupacji nie zyska, a spowoduje tak wielki kryzys gospodarczy w Niemczech iż wogóle o wypłacenia odszkodowania od Rzeszy w przyszłości nie będzie mogło być mowy. Rozumna metoda polityki francuskiej w stosunku do powalonego wroga ujawniła się dopiero w obecnej chwili. Prasa całego świata stwierdza, iż Poincare powtórnie zwyciężył Niemcami. Francja posiada dzisiaj Zagłębie Ruhry w swem ręku a Niemcy oświadczyły gotowość zapłacenia odszkodowań.

Nie ulega jednak wątpliwości, że chociaż Niemcy kalkulowały w polityce swojej biernego oporu w Zagłębiu, to jednak i w obecnej chwili nie mają szczerej chęci poniesienia moralnej i materjalnej odpowiedzialności za wojnę. To co się dzieje dzisiaj w Niemczech, rodzi poważne wątpliwości nad tem, czy rewolucyjne wystąpienia dające się Rzeszy we znaki są spowodowane nową taktyką rządu czy też działaniem doktryny komunistycznej. Sytuacja w Niemczech dzisiaj jest tragiczna, nędza i głód wśród szerokich mas obok nieludzkiego paskarstwa kilku przemysłowców. Spadek wartości marki niemieckiej postępował tak szybko i tak głęboko, że w ustroju gospodarczym Rzeszy wywołał ogromną rewolucję. I dzisiaj powstaje zasadnicze pytanie, czy rozstrój Niemiec, jakiego jesteśmy świadkami nie jest nowym manewrem powojennej polityki Bismarków, dalszego wstrzymywania się od poniesienia odpowiedzialności. Zaburzenia krwawe jakie miały miejsce w Lipsku, Hamburgu, Bytomiu, Monachjum itd. mają celu prawdopodobnie wykazać Koalicji, że to Francja rozdowała ferment rewolucyjny w Europie środkowej i że gdyby nie to, Niemcy dawnoby odszkodowania wypłaciły.

Czy tak czy owak Francja posiada w zastawie Zagłębie Ruhry, które po zaniechaniu biernego oporu pozwoli ciągnąć jej zyski przepisywane na konto długów Niemiec. I to jest najpoważniejszy i istotny tryumf polityki Poincarego, która w ten sposób ochroniła i zabezpieczyła interesy Francji, zniszczyła powtórnie ale ekonomicznie Niemcy, zabezpieczając w ten sposób na dłuższy czas narody europejskie od niebezpieczeństwa germańskiego od wieków wiszącego nad kontynentem.

Czwarty Zjazd Wojewódzki

Chrześcijańskiego Narodow. Stronnictwa Pracy (Chrześcijańskiej Demokracji)

w Poznaniu.

I.

Niedzielny zjazd Chrześcijańskiej Demokracji województwa Poznańskiego był doniosłem wydarzeniem, z którego wagi zdawali sobie z góry sprawę nietylko członkowie i sympatycy, ale również szerokie politycznie myślące sfery całego społeczeństwa a nawet przeciwnicy polityczni, świadomi wielkiej i odpowiedzialnej roli, jaką Stronnictwo w dobie dzisiejszej odgrywa. Zainteresowanie było tem większe, iż w ostatnich czasach kursowały uporczywe pogłoski o rzekomych nieporozumieniach w łonie Stronnictwa i głuche wieści, usilnie kolportowane przez lewicową prasę na temat zmiany jego poglądów i stanowiska. Jak zwykle tak i tym razem pogłoski te okazały się zmyśleniem i fałszywym alarmem. Zjazd wczorajszy stał się bowiem nową a imponującą manifestacją żywotności i spoistości Chrześcijańskiej Demokracji, która szybkiemi a pewnemi krokami idzie coraz energiczniej w kierunku rozwojowym, zyskując nietylko szeregi nowych zwolenników ale powszechny szacunek i zaufanie.

Nabożeństwo.

Obrady Zjazdu poprzedziła msza św. odprawiona w kościele św. Marcina przez ks. kanonika Dymka na intencję pomyślnego wyniku obrad. Uczestnicy Zjazdu oraz miejscowi członkowie, sympatycy oraz specjalnie ze stolicy i różnych stron kraju przybyli goście zgromadzili się licznie w świątyni zaczynając z Bogiem. Po nabożeństwie udali się delegaci i goście do sali obrad, które rozpoczęły się punktualnie o godz. 10 i pół przed południem.

Obrady.

Delegaci kół z całego województwa przybyli gromadnie, zapełniając po brzegi wielką salę Domu Królowej Jadwigi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę znaczne koszta przejazdu i drożyznę dającą się szczególnie we znaki w naszem województwie to liczne przybycie delegatów z najodleglejszych zakątków Wielkopolski nader chlubnie świadczy o wzrastającem zainteresowaniu się członków sprawami Stronnictwa i wielkiej z ich strony ofiarności dla jego rozwoju.

Goście. Z Warszawy przybył minister pracy i opieki społecznej p. senator Smólski, który bez względu na ogrom zajęć w świeżo objętem ministerstwie pospieszył na obrady, aby zapoznać ich uczestników z programem swej trudnej i odpowiedzialnej pracy. Drugim gościem ze stolicy był poseł prez. Chaciński, prezes klubu sejmowego Ch. Decji również serdecznie witany i znany szerokiemu ogółowi ze swych niejednokrotnych wystąpień jako doskonały mówca i wytrawny działacz. Oprócz tego przybył radny m. Warszawy p. Barczewski.

Senatorowie i posłowie byli licznie reprezentowani. Z grona ich zauważyliśmy oprócz występującego w roli referenta ks. sen. Adamskiego, ks. posła Dachowskiego pp. Bigońskiego, Frąckowiaka, Kapałczyńskiego, Marciniaka, inż. Paczkowskiego, dr. Piechockiego i Piotrowskiego.

Zagajenie: Zjazd zagaił o godz. wpół do 11 tej prezes rady wojewódzkiej Chrz. Dem. poseł Marciniak, witając p. ministra Smólskiego i p. prezesa Chacińskiego, i stwierdzając, iż zebrano się, by przeliczyć szeregi naszego stronnictwa w Poznańskiem, oraz posunąć organizację naprzód.

Prezydjum. Po zagajeniu powołano na marszałka Zjazdu p. dyr. Czesława Bugzela z Poznania, oraz na wicemarszałków p. posła Inż. Paczkowskiego i b. posła Fiołkę (z Bydgoszczy) na sekretarzy p. Bancę (Poznań) i zastępcę p. Sosińskiego (Bydgoszcz).

Rok ubiegły. Następny punkt porządku obrad obejmował referat pos. Marciniaka o rozwoju stosunków politycznych w obrębie Województwa poznańskiego i sprawozdanie z pracy posłów. W referacie swym przedstawił p. poseł przebyty rok, wybory do Senatu i Sejmu, oraz rozwój stronnictwa. Uwypuklił prace całego stronnictwa, jego stały rozrost i coraz większe zaufanie, jakiem się cieszy w społeczeństwie tutejszym. Następnie zdał sprawozdanie z prac wiecowych posłów Chrześc. Dem., oraz zakończył swe przemówienie apelem do delegatów, by wszyscy członkowie stronnictwa zdobyli się na jaknajintenzywniejsze zjednywanie Chrz. Dem. nowych członków i sympatyków.

Rozwój organizacji Stronnictwa: Po powyższem przemówieniu zabrał głos p. Stan. Krawczyński. Gen. Sekretarz Stronnictwa na Województwo Poznańskie, zdając sprawozdanie z rozwoju organizacji w Wielkopolsce i z prac Sekretarjatu Wojewódzkiego. Miarą liczebności i siły stronnictwa jest nietylko liczba jego członków, ale ruchliwość poszczególnych zarządów, władz i organów stronnictwa, oraz ujawniającą się w związku z tym jego popularność. Jeśli też zbadamy ruchliwość stronnictwa, to należy stwierdzić, iż wzrosła ona znacznie w porównaniu z rokiem zeszłym i że jest największą w porównanin z ruchliwością innych stronnictw, operujących na terenie Wielkopolski jak również powiększyła się znacznie i jego popularność. Prace organizacyjne stronnictwa szły w kierunku tworzenia władz okręgowych, powiatowych, obwodowych i parafjalnych. Odbyło się też szereg zjazdów okręgowych i powiatowych, gdzie zakładano Rady i zarządy okręgowe i powiatowe. Przemówienie swe zakończył p. Krawczyński apelem o składanie funduszów na prace organizacyjne stronnictwa.

Komisja Rewizyjna. Następnie p. poseł Dr. Piechocki zdał w imieniu komisji rewizyjnej sprawozdanie z rewizji ksiąg kasowych sekretarjatu, które znaleziono w zupełnym porządku.

Rozprawy. W dyskusji, która się następnie wywiązała zabierali głos pp. red. Teska (Bydgoszcz), Fiołka (Bydgoszcz), Bukowski (Gniezno), Ks. Poseł Dachowski, p. Facowa (Bydgoszcz), p. Bonkiewicz i Dr. Salkowski. Na postawione zapytania i wyłonione wątpliwości odpowiedział p. poseł Marciniak poczem przyjęto jednomyślnie odpowiednią rezolucję (którą podajemy łącznie z innemi uchwałami).

Komisja — matka. Następnie wybrano Komisję matkę w składzie pp. Cywińskiego (Bydgoszcz), Rzepki (Leszno), Langnera (Bydgoszcz), posła Marciniaka, Lostera (Gniezno), Koteckiego (Bydgoszcz), Jankowskiego (Ostrów), Bonkiewicza (Szamotuły) i Grzegorzewicza (Poznań).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowoczesny wzór rządów katolickich.

(Po wizycie kanclerza Seipla.)

II.

Początek rządów katolickich był więc nader trudny. Trzeba było na swą odpowiedzialność wziąć tę smutną spuściznę bezładnej przeszłości, jaką wydały rządy liberalne. Katolicy odrazu zaczęli robotę planową. Idąc w tym względzie za wzorem angielskim, rząd belgijski, drogą ankiety, najpierw zbadał przyczyny bied krajowych. Komitet ankietowy, złożony z 55 członków, wydał swą pracę w 4-ch grubych tomach, które zawarły w sobie podstawowy materjał dla tego prawodawstwa społecznego, którem tak słusznie chlubi się dziś Belgja katolicka. Prezes ministrów, Bernaert, naszkicował mądry plan odbudowy społecznej.

Jednocześnie działacze katoliccy odbywali kongresy w Malines i Liege, by wspólnie z rządem leczyć te rany, jakie zadała rządowi rewolucyjna wichura, i aby rozpocząć pracę odrodzeniową w ojczyźnie znękanej. Zawrzało w warsztacie działalności społecznej. Z jednej

trony powstały nowe prawa socjalne, z drugiej zaś mnożyły się stowarzyszenia, związki, zakłady, które obejmowały najpierwsze potrzeby kraju. Proletarjat fabryczny otrzymał nowe prawodawstwo robotnicze, szkoły różne ubezpieczenia, popierane przez rząd. Klasy rzemieślnicze i drobnomieszczańskie zyskały hojną opiekę rządu i prawa, dźwignię w szkolnictwie odnowionem, w premjach, wystawach, na które rząd hojne czyni wydatki. Rolnictwo i wogóle wiejski lud, pod wpływem nowych środków prawodawczych i zasiłków rządowych, najwidoczniej podniosło się ze stanu upadku i nędzy do nieznanego dotąd rozkwitu gospodarczego i zawodowego. Słowem, gorliwa nawskroś nowoczesna praca rządu katolickiego oraz pełna poświęcenia działalność katolików belgijskich objęła główne interesy ludu fabrycznego, wiejskiego i miejskiego. I ona to sprawiła, że i tym razem stronnictwo katolickie z walki wyborczej wyszło ze świetnym triumfem — mimo szalonej agitacji silnego bloku masońsko-socjalistycznego. Wbrew zuchwałym przechwałkom kartelu niebiesko - czerwonego, iż tym razem zgniecie on „reakcję klerykalną", rząd katolicki dalej prowadzi spokojnie losy tego pracowitego narodu. Nad puste krzykactwo masońskie i wściekłą, nienawiści pełną, agitację socjalistyczną, naród belgijski przełożył pracę pozytywną, owocną, rozumną rządu jego i stronnictwa. Mówiąc wyraźniej, w tym szalonym turnieju wyborczym zwyciężyły właściwie te organizacje robotnicze i rzemieślnicze chrześcijańskie, te szkoły, gimnazja, uczelnie wyższe wszelkiego typu, na które co rok idą miljony franków z ofiarnych kieszeni katolickich, dalej, odniosły tu zwycięstwo te wydawnictwa, dzienniki, pisma perjodyczne, te odczyty naukowe, i ludowe pogadanki, te podziwu godne zakłady dobroczynne, przez zakony i stowarzyszenia religijne tak świetnie prowadzone, ta cała wreszcie rozumna działalność społeczna, która płynie z żywej wiary, niby ze źródła przeczystego, skąd katolicy belgijscy czerpią ducha poświęcenia i moc niespożytą. Rządy katolickie od tylu lat nieprzerwanie kierujące losami kraju, to tylko nagroda zasłużona zbożnej pracy społecznej, to wykwit tej pracy i błogie jej następstwa.

Dziwny to kraj katolicki ta Belgja spółczesna. Kiedy gdzieindziej życie katolickie rozdzielają na niesnaski partyjne, plamią i zatruwają mrzonki modernistyczne, to w ojczyźnie Ojca Damiana rozdźwięk między starszem a młodszem pokoleniem zaznacza się nader umiarkowanie, bez żadnej szkody dla wielkiej sprawy Chrystusowej; a modernizm nie miał w Belgji ani jednego przedstawiciela. Stronnictwo katolickie pierwsze rzuca hasła postępu, idąc tu w myśl p. Schollaerta, b. prezesa ministrów, który na metyngu studenckim w Lovanium mądrze niegdyś powiedział:

„Jeżeli chcecie dziś walczyć i zwyciężać, to najdroższym dla was wyrazem, po słowie: Kościół: musi być wyraz. Postęp."

Mówił to ten sam pan Schollaert, który jako minister i premjer nie wstydził się, u trumny swego poprzednika na krześle prezesowskim, wyjąć z kieszeni różańca i odmawiać pacierzy za duszę zmarłego kolegi — wobec zgromadzonego gabinetu ministerjalnego, ciała dyplomatycznego, senatu i posłów Izby prawodawczej.

Wogóle powiedzieć trzeba, że Belgja spółczesna dlatego tak szybko postępuje naprzód, że ma ludzi wiary niezachwianej, głębokiej wiedzy i niesłychanej gorliwości, takich jak minister Schollaert, jak p. Verhaegen, prezes „Ligi demokratycznej", poseł, pisarz i mówca, który przed wyborami przebiegał od wsi do wsi, od chaty do chaty, przekonywując wyborców, iż obowiązkiem obywatelskim każdego belgijczyka jest dać głos na tego kandydata, który uczciwie bronić będzie interesów materjalnych, zarówno jak moralnych i religijnych narodu; jak poseł Briffant, Ks. Rutten i wielu, wielu innych.

Śladami Belgji kroczy dziś odrodzona Austrja od chwili objęcia steru rządów przez ks. Dr. Seipla. Rzecz prosta, że ujęcie władzy przez tego chrześcijańskiego demokratę a temsamem i naprawa młodej rzeczypospolitej byłaby niemożliwą, gdyby nie wieloletnia, świetnie zorganizowana i energicznie prowadzona akcja „Chrześcijańsko społecznych" z dr. Luegerem i Weiskirchnerem na czele. Tylko uprzednio dobrze rozwinięty ruch chrześcijańsko-społeczny mógł sprowadzić chwilę, w której jeden z wybitnych jego przywódców uchwycił ster nawy państwowej, którą z nurtów rewolucji społecznej wprowadził na spokojny prąd pewnego rozwoju.

I dziś po kilku zaledwie miesiącach rządów widać już owoce tej polityki chrześcijańskiej. Wszystkim się zdaje, jakoby ks. Seipel dlatego przysłużył się krajowi, że naprawił spustoszony skarb austrjacki. Wcale nie dlatego. Główną jego zasługą jest że wylał beczkę oliwy na rozhukaną falę walk partyjnych, że łagodząco oddziałał na rozszalałą walkę dwóch przeciwnych obozów politycznych, że więc zażegnał nawałnicę społeczną, skutecznie podciął agitację komunistyczną, a robocie socjalistycznej wytrącił broń z ręki, że wreszcie zyskał zaufanie w kraju i zagranicą, co stanowiło kardynalny warunek do pożyczki zagranicznej i naprawy skarbu państwa.

I w Austrji, podobnie, jak w Belgji, rządy katolickie dały kapitalny sprawdzian życiowej nauce chrześcijańsko-społecznej. Powtóre, Austrja dzisiejsza jak i Belgja dały nam tak świetną lekcję poglądową, jak mają walczyć o rządy katolickie te narody społeczne, które jęczą bezradnie pod jarzmem nielicznego a bezczelnego bloku masońsko socjalistycznego. Dlatego są one żywym, najwymowniejszym argumentem na zarzut przestarzały a ciągle odgrzewany, o wyższości ludów protestanckich nad katolickiemi, o niezgodności zasady katolickiej z nowoczesnym ustrojem gospodarczym, społecznym i politycznym. Owszem, więcej jeszcze: służą one dziś za wskazówkę jasną, pewną gdzie szukać mają światła i mocy te narody nowoczesne, które odrodzić się pragną, trwać i rozwijać się szczęśliwie.

Ks. Dr. Al. Wóycicki, poseł.

Miljonówka

W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowano następujący numer: 1.098.354.

Wyjazd J. Em. Ks. Kardynała Dalbora

Przed paru dniami, jak już donosiliśmy, Ks. Kardynał Prymas Dalbor wyjechał do Rzymu. W sprawie tej podróży „Kurjer Pozn." pisze:

„Każdy biskup katolicki jest obowiązany co 5 lat być w Rzymie i złożyć sprawozdanie ze stanu diecezji. Podróż taka nazywa się „ad limina Apostolorum", a do progów apostolskich. Ustanowiona jest dla biskupów całego świata pewna kolej, wedle której mają przybywać do Rzymu.

W roku bieżącym przypada kolej między innymi na biskupów polskich.

Z tego powodu J. E. Ks. Kardynał-Prymas podjął w poniedziałek wieczorem podróż do Wiecznego Miasta, wyjeżdżając najpierw do Warszawy, a stamtąd przez Wiedeń do Rzymu.

W niedzielę w południe zebrała się Kapituła katedralna Poznańska i duchowieństwo katedralne w pałacu arcybiskupim, by przez usta proboszcza Kapituły ks. prał. Adamskiego wyrazić życzenia szczęśliwej podróży i zarazem złożyć oświadczenie wierności Stolicy Apostolskiej.

Wieczorem na dworcu żegnali odjeżdżającego Ks. Kardynała przedstawiciele społeczeństwa duchownego i świeckiego.

Sprzedaż złotych wstrzymana

Min. Skarbu zawiadamia, że z dniem 28 września 1923 r. nastąpiło zastanowienie sprzedaży 6 proc. złotych bonów skarbowych wszystkich seryj. Pozostały w Min. Skarbu zapas złotych bonów serji I b, I-c, zostaną zużyte na dokonanie wymiany bonów serji których termin płatności nastąpi, jak wiadomo, w dniu 1 października 1923 r. Posiadacze złotych bonów tej serji będą je więc mogli wymienić w oddziałach P. K. K. P., jednak tylko do dnia 10 października 1923 r. włącznie na serje następne, przytem należne im procenta otrzymywać będą w gotówce po kursie 50800 mkp. za jeden złoty. Bony serji I-a będą też mogły być od dnia 1 października 1923 r. wymieniane w oddziałach P. K. K. P. na gotówkę również po kursie 50800 mkp. za jeden złoty. Z dniem 11 października 1923 r. wymiana bonów serji I a na bony seryj następnych zostanie całkowicie wstrzymana. Wobec tego bony te będzie można wymieniać odtąd tylko na gotówkę po wymienionym kursie. Kurs 50800 mkp. ustalony został zgodnie z ustawą na podstawie przeciętnego kursu franka szwajc. w okresie od 20 do 27 września 1923 r. P. K. K. P. będzie wymieniała bony złote w serji I a wogóle tylko za gotówkę. W związku z wydanem rządzeniem o wstrzymaniu sprzedaży bonów ogłasza Min Skarbu nie będzie już w przyszłości ogłaszać kursów, jedynie w terminie płatności bonów serji I c, i I-d, tj. dnia 1 i 15 listopada, oraz 15 grudnia 1923 r. zostanie ogłoszony zgodnie z ustawą kurs, po jakim bony te będą wykupywane.

A. Kraszewski. 95

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

— Co teraz poczniesz? — dokończywszy obrachunku i skrzynkę zasuwając pod łóżko — odezwał się Płaza — mnie się widzi, że rodziny nie mając, a z taką postawą, twarzą i rycerską wprawą, jak wasza, nie ma innej drogi, albo się do królewskich pułków zaciągnąć, albo do służby którego z panów.

— Daj mi się rozpatrzeć — odparł Lackowicz. — Z tego co od was tu słyszę, królewskim pułkom długiego życia wróżyć nie można. U panów zaś, kto plecu nie ma...

Z tem się rozstali.

W kilka dni potem nadjechał kanclerz Radziwiłł na sejm już pośpieszając, a z nim Nietyksza.

W czasie pobytu swojego na Litwie dojechał on do matki do Borbiszek, chcąc ją widzieć i przekonać się, czy zmiękczyć jej nie potrafi. Stara Gedyminówna okrzykiem go powitała, obsypała pieszczotami, ale po kilka razy na dzień sama wracając do tego przedmiotu, powtarzała mu.

— Tylko mi nie mów o dwórce!

Nietyksza też nie wspominał wcale, chociaż z twarzy czytać mogła, że o niej myślał. Stara popróbowała go do gospodarstwa znęcić, do wsi, do koni, ale się jej nie powiodło.

Syn nie chciał jeszcze się pod Olkienikami zakopać w cichym dworze. Ks. Radziwiłł był nań łaskaw.

W Warszawie z wielkiem zdumieniem swem od przyjaciół, których tu miał, dowiedział się nowiny prawie nieprawdopodobnej. Zaręczano mu, że Nesteracki się ukrywał gdzieś w bliskości, że go widziano wieczorami około zamku, i choć mu jego opiekunki zabraniało, kręcił się tu zapewne nie bez celu.

Niepodobna było przypuścić, ażeby na dziewczę przy królowej będące śmiał się ważyć porywać, lecz w złym człowieku zemsta mogła się ukrywać i szukać sposobnej do objawienia chwili.

Nietyksza go cierpieć nie mógł: postanowił się przekonać naprzód, czy istotnie się tu znajdował, a potem postarać o to, aby go jako o gwałt obwinionego ujęto.

Byli ludzie, którzy zaręczali, iż go wieczorami widzieli, poznali, i omylić się nie mogli. Nietyksza zasadził się w ciemnych krużgankach zamkowych, raz i drugi, miał pomocników chętnych, lecz Nesterackiego nie poszlakowano. Wiedziano dawniej z kim on kupczył obrokami i sianem, podesłano tam, i nie znaleziono go także. Straciwszy dosyć czasu, litwin wreszcie jednego wieczora już z zamku idąc, w ulicy się z nim spotkał. Nie mógł się omylić; Benedyk w pierwszej chwili chciał uchodzić, ale silny przeciwnik rzucił się na niego i krzyknąwszy na alarm, zatrzymał.

Trwało to jednak krótko, bo Nesteracki noża z zapasa dobywszy ranił go tak silnie w pierś nim, iż litwin padł brocząc we krwi na ziemię. Nim ludzie na wołanie do zamku pośpieszyli, Nesterackiego już nie było.

Rannego ciężko Nietyksę obwiązawszy na zamku, zawieziono do Radziwiłłowskiego dworu, a nazajutrz za staraniem kanclerza przy bębnie obwoływano, aby Benedykta Nesterackiego imać i do sądu dostawić jako gwałtownika i mordercę.

Co się z biedną Bietą działo?... Pocieszano ją, że rana nie groziła życiu litwina, lecz była to nowa krew przelana dla niej.

VI.

Około dwudziestego października stolica nad Wisłą już się zaczynała napełniać codzień nadciągającymi gośćmi. Król z Płońska powrócił dnia 25 miał być sejm otwarty.

Lecz widzieć potrzeba było w jakiem usposobieniu przybywali senatorowie i szlachta. Król, jak zawsze się uskarżając na nogi, na boleści, przyjechał na umyśle pozornie swobodny i wesoły, lecz ci co go znali wiedzieli, że paliła wewnątrz niecierpliwość gorączkowa, którą obojętnością pokrywał.

Prawie na wysiadanem znalazł się marszałek Kazanowski, we dwu poszli razem do sypialni, gdzie wieczerzę podać kazano.

Kazanowski był jak zawsze posłusznem bez ograniczenia narzędziem króla, ale teraz przekonań jego nie podzielał. Służył mu, bolejąc, że się Władysław łudził.

— Co mi powiesz? — odezwał się król żywo — usposobienie jakie. Widziałeś kogo?

— Mnóstwo osób.

— Jakże są usposobieni?

Kazanowski milczącem ramion ruszeniem odpowiedział.

— Bojaźliwi są — przerwał król — nikt nie odwagi przeciwko prądowi płynąć, ja muszę udawać męstwo dla wszystkich. Dysymulowałem dotąd, już nie pora.

— Gdybyś chciał — odezwał się marszałek — nic się to nie przyda, przygotowania są nadto jawne. Wojska po kraju i w stolicy rozstawione idokuczać się czuć dały.

Władysław się rozśmiał.

— Wiem! skargi są powszechne, a zatem ja mi pomogą z kraju wyprowadzić regimenta. Ja innego nie żądam, Sejm...

Spojrzał na przyjaciela, który usłyszawszy o sejmie mocno się skrzywił.

— Rachujesz na sejm? — szepnął.

— Mój Boże — gwałtownie wtrącił Władysław — pracowałem tyle nad przygotowaniem do niego, jeśli nie na cały sejm, to na czoło jego liczyć, ufam mi się, mogę. Zresztą, ty znasz myśl moją.

Kazanowski opuścił głowę i milczał długo.

— Rozważ dobrze niżeli krok uczynisz — rzekł — Nie potrzebuję mówić, że mnie u swojego boku mieć będziesz, ale...

Król powstał z łoża.

— Czytajże historyę — odezwał się do Kazanowskiego inaczej się do władzy nie dochodzi, a tu wiedza jest koniecznością.

Z mojemi zaciągami, z żołnierzem jakiego mam, wierzaj mi, całej tej niespokojnej szlachcie radzę, a senatorowie pójdą nieprzymuszeni, jak skoro przewagę u mnie zobaczą.

Dlatego chciałbym wszystkie o ile możności ciągi dokoła Warszawy porozstawiać, aby były na zawołanie.

Zapalał się król, a Kazanowski zdawał przeciwnie ostygać.

Czas jakiś panowało milczenie.

Wiesz — odezwał się marszałek — nie spodziewam się, abyś komu oprócz nas kilku zwierzał z tych myśli swoich, a jednak one już obiegają z ust do ust. Wszyscy są przerażeni.

Jestto bardzo niepomyślnem — dodał. — Mam przekonanie, że po dojrzałej rozwadze ty swój zuchwały zmienisz, a przynajmniej teraz go nie chcesz przyprowadzić do skutku, tymczasem burzy już umysły i zniechęca.

C. d. n.

Z Sejmiku
ku Spółdzielni Zarobkowych.

torek o godz. 3 i pół po poł. przy wypełsegatami auli Uniwersytetu otworzył Patron Adamski 50-ty z kolei Sejmik Związku Zarobkowych i Gospodarczych.

Patron na wstępie zaznaczył, że jest Sejmik ty, gdyż w czasie wojny nie odbyły się iki. Dlatego to liczba odbytych Sejmików ada latom istnienia Związku, który w tym hodzi rocznicę 52 lecia. Następnie ks. Patron rzybyłych na Sejmik ks. biskupa Łukomskiego, rajowego, przedstawicieli Województwa, Izby Zjednoczenia Producentów Rolnych, przedprasy i zebranych delegatów.

jednogłośnie powołał na przewodniczącego Adamskiego, na sekretarzy pp. dr. Kaszeję szczy, Juszczaka z Wronek, Wojciechowskiego a.

konstytuowaniu Prezydjum Sejmiku pierwszy os ks. biskup Łukomski w swojem imieniu, w imieniu ks. Prymasa, złożył Sejmikowi serdecznych życzenia pomyślnych rezultaW imieniu ciał samorządowych życzenie rosta Krajowy dr. Begale. w imieniu Woje- p. Krysiak, w imieniu Wielkopolskiej Izby dr. Liebek.

pnie zabrał głos specjalnie na Sejmik przyerszawy dr. Bajda, nadzwyczajny komisarz drożyzny, który w imieniu Ministerstwa ewnętrznych powitał Sejmik. Dr. Bajda podaczenie pracy na polu spółdzielczem, w któbrał czynny udział i podnosił zasługi, które ość odegrała na ziemiach zachodnich Polski. iosły nastrój towarzyszył tym wszystkim prześm.

propozycję Prezydjum Sejmiku uchwalono wyszę hołdowniczą do p. Prezydenta Rzeczypo- Wojciechowskiego, w której zaznaczono jak zasługi położył on na polu pracy spółdzielczej. konstytuowaniu się poszczególnych komisyj, anie z działalności Związku wygłosił wice- Seydlitz.

przedstawił stan spółdzielni, należących ich rozwój w stosunku do poprzedniego awozdawczego oraz położenie różnych rodzadzielni na tle obecnych stosunków gospodar-

sprawozdawczym liczba spółdzielni, nado Związku wynosiła 357, z czego na spółkredytowe przypada 214, na spółdzielnie rolwe 67, na spółdzielnie spożywców 43, na W stosunku do roku ubiegłego ilość spółzących do Związku wzrosła o 18. Obecnie spółdzielnie liczą około 250 000 członków. u różnych rodzai spółdzielni, to cierpią dziś kredytowe, co jest przyczyną naszego fatalzenia finansowego. Inne spółdzielnie rozwinormalnie. Spółdzielni spożywców liczy Związe 143 filjami. Oczywiście ważną jest rzeczą, spółdzielcza rozwija się we wszystkich kierunsa gospodarczego.

sprawozdaniu wicepatrona dr. Seydlitza, w dłużzemówieniu referował sprawę najbliższych ółdzielczości ks. senator Adamski. Ks. Patron wewnętrznych sprawach organizacji Związku. uwagę na rozszerzenie się terenu działalności lni, na rolę, którą one odegrać winne wobec ństwa. Podnosił rolę wychowawczą spółdzielni, powołane do wydania zdrowego zastępu praw na polu handlowem. Zapewniał, że wobec spółdzielnie i Związek spełnią swoje obomiennie, że do młodej spółdzielczości polktórą czeka tak wiele obowiązków, spółdzielzachodniej wnoszą 50-letnie doświadczenie ciężkiej i trudnej. Omawiając ideologję naelczości, ks. Patron zaznaczył że daleka od niewolniczego trzymania się jakiejkolwiek y.

pnie ks. Patron omawiał rolę poszczególtucyj, które nasza spółdzielczość stworzyła, Banku Zw. Sp. Zarobk., Centrali Rolników, Maszyn, Hartowni Spółek Spożywców itd. Ks. wskazywał na potrzebę stworzenia polskiego ctwa i młodych polskich sił kupieckich, na ekają ziemie b. Królestwa Kongresowego i Maoraz Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej do przyszłości rozwoju spółdzielczości w Polto ks. Patron przewiduje, że właśnie nadchodzi którym spółdzielnie znów będą powołane do ensywnego, że rozwój ich jest zapewniony. zdrowa działalność spółdzielcza zależna nie od rozwiązania kwestji finansowej i wa-

koniec podniósł ks. Patron znaczenie ruchu czego dla życia narodowego. Narodowy chaspółdzielni jest gwarancją, że służyć one będą rowi Ojczyźnie.

czne oklaski zebranych, które częstokroć przemówcy, były dowodem, że myśli kierowników pracy spółdzielczej znalazły uznanie i zrozumiebie obecnych, powołanych do wcielania tych myśli w trwałe kształty.

Rozpowszechniajcie
owego Przyjaciela Ludu"

Wiadomości polityczne.

Podróże prezydenta Wojciechowskiego.

Data przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna została ustalona na 14 października. Prezydent Wojciechowski przybędzie w otoczeniu 8 osób, wśród których będzie minister Kiernik. Prezydent Wojciechowski wraz z Małżonką zabawi w Wilnie 2 dni, poczem wyjedzie do Święcian na jednodniowy pobyt. W ciągu pobytu w Wilnie odbędzie Prezydent wycieczkę do Trok.

Wydalanie Polaków z Niemiec.

Ze sprawozdania konsulatu Rzeczypospolitej w Berlinie wynika, że w przeciągu 3 miesięcy wydalono z Niemiec około 600 obywateli Polaków, przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych. Wydalenia te są najzupełniej nieuzasadnione.

Zarządzenia antypolskie w Gdańsku.

W tych dniach — jak donoszą dzienniki polskie — 2 pracowników polskich, kuchmistrzów, otrzymało rozkaz opuszczenia Wolnego Miasta a to z uwagi na to, że wykwalifikowanych sił w tym zawodzie jest w Gdańsku dość. Jak się jednak okazuje, wśród kuchmistrzów gdańskich jest 140 sprowadzonych z Rzeszy niemieckiej.

Ustalanie granic wschodnich.

Prace nad ostatecznem ustaleniem granicy polskiej na wschodzie zbliżają się ku końcowi. Wszystkie prace przy wytykaniu mają być zakończone do 1 listopada. W październiku odbędzie się zjazd delegacji polskiej i rosyjskiej, które ustalą termin ostatecznego zatwierdzenia operatu granicznego, jako ratyfikację i wymianę. Nastąpi to w końcu stycznia lub w początku lutego 1924 roku. Wobec ustalenia przez Radę ambasadorów w dniu 15 marca br. także granicy polsko-litewskiej delegacja polska gromadzi materjały do prac delimitacyjnych na tej przestrzeni.

Zakończenie konfliktu włosko-greckiego.

Ateńska Agencja podaje następujące szczegóły aktu oddania wyspy Korfu. Protokół o oddaniu wyspy podpisał admirał Simonetti oraz kierownik prefektury greckiej. Po skończonej ceremonji ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki przed gmachem kosulatu angielskiego i francuskiego. W dniu jutrzejszym odbędzie się żałobna uroczystość, poświęcona pamięci poległych w czasie bombardowania Korfu.

Turcja — republiką.

Stronnictwa większości Zgromadzenia angorskiego przyjęły projekt konstytucji państwa tureckiego. Turcja będzie republiką, naczelnik państwa otrzymał tytuł prezydenta oraz bardzo szerokie pełnomocnictwo. Premjerem republiki tureckiej ma zostać Mustafa Kemal, który oświadczył, że w tekście republikańskiej konstytucji uczynione będą zmiany w kierunku nadania jej charakteru bardziej demokratycznego.

Z piśmiennictwa.

— 39 **„Szpoki"** zawiera następujące ilustracje: H. Nowodworskiego — Straszne niebezpieczeństwo. S. Biedrzyckiego — Polska — Japonji. S. Biedrzyckiego — Rule, Britanja. T. Kleczyńskiego — Najściślejszy patrjota.

— Nr. 39 tygodnika **„Myśl Narodowa"** zawiera następującą treść: Istota nieporozumienia — Nobody. Gog-magog-demagog Gangrena żydowska — Józef Rączy. „Stańczyki" jako obszarniki — (a. n.) Dwugłos w sprawie rolnej. Izaak Blümchen — Prawo rasy wyższej (dokończenie).

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Sroda	3-go października	Kandyd m. Gerard op.	
Czwartek	4-go „	Franciszek Seraf. w., Aurea p.	
Piątek	5-go „	Galla wd., Placyd m.	
	Wschód słońca o godz.	6, 4	Zachód 5,33
	„ „ o „	6, 6	„ 5,31
	„ „ o „	6, 8	„ 5,29

MIEJSCOWA.

— Ceny wytyczne.

Na zasadzie rozporządzenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 19. 8. 23. l. dz. 1816/23. I. Apr. Komisja ustalająca wytyczne ceny targowe ustaliła dla powiatu kępińskiego na czas od 1 października do 8 października 1923 r. następujące ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby:

1. Mąka żytnia	1 funt	7 500	mk.
2. Mąka pszenna	1 funt	13 000	„
3. Mięso wieprzowe	1 funt	40 000—45 000	„
4. Mięso wołowe	1 „	35 000	„
5. Ziemniaki	1 ctr.	55 000	„
6. Chleb żytni	1 funt	6 000	„
7. Mleko niezbierane	1 litr	5 000	„
8. Masło stołowe	1 funt	70 000	„
9. Masło kuchenne	1 „	60 000	„
10 Ser-twaróg	1 „	10 000	„
11. Ser krajanka	1 „	12 000	„
12. Jaja	1 mendel	35 000	„
13. Okrasa świeża	1 funt	60 000	„
14. Okrasa wędzona	1 „	70 000	„

Ceny te obowiązują od poniedziałku, dnia 1 października do poniedziałku 8 października 1923 r.

Kępno, dnia 2 października 1923 r.

Starosta, Kasprzak.

— **Z okazji poświęcenia nowych organ** kępińskich czeka nas prawdziwa uczta duchowa. W sobotę wieczorem odezwią się organy po raz pierwszy uroczyście i będziemy mieli sposobność usłyszenia największego mistrza na organach prof. Nowowiejskiego. Jak nas wiadomość doszła, składają się na program arcydzieła jak Bacha, M. Surzyńskiego, Regera i własne utwory Nowowiejskiego, odznaczone na konkursie w Paryżu 1 nagrodą. — W niedzielę zaś będzie wielki koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego w Strzelnicy. Usłyszymy świeckie kompozycje twórcy naszej „Roty" i to pod Dyrekcją samego kompozytora. Bliższe szczegóły podają afisze i osobne programy Zainteresowanie wśród publiczności rośnie z każdą godziną, dochodzą liczne zapytania. Bliższe szczegóły podają ogłoszenia, afisze i osobne programy. Legitymacje na sobotę i bilety na koncert niedzielny w księgarni p. Fel. Jokla.

— **Znowu ciemności egipskie.** Jak w zeszłym, tak i w bieżącym roku miasto nasze znowu zaczyna cierpieć na brak węgla. Od szeregu dni już we dnie gazu wcale nie ma, wczoraj wieczorem zaś dopiero bardzo późno. Nie zajmujemy się przyczynami chronicznego braku węgla, gdyż debatowano nad tem cały nieomal okrągły rok, stwierdzić atoli wypada, iż na debatach się skończyło. Pobrano zaliczki czy jakieś kaucje dla zaopatrzenia gazowni w węgiel, a tymczasem obywatele po omacku do domów swych zdążają. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z zakładami przemysłowemi, zmuszonemi posługiwać się zapędem motorów gazowych i światłem gazowem. Skazane one są na zupełną bezczynność.

— **Zebranie miesięczne Tow. Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w środę d. 3 paźdz. o godz 8-mej wieczorem w lokalu Czytelni dla Kobiet. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Korespondencja z Bralina.** W sobotę dnia 29. września br. odbyła się w kościele św. Anny w Bralinie bardzo rzadka i nader piękną uroczystość. Otóż w dniu tym obchodzili małżonkowie Józef i Rozalja Grycmann, obecnie żyjący jako wycużnicy u swego syna w Bogdanowie pod Obornikami, swoje złote wesele. Jubilaci pochodzą z powiatu kępińskiego ze wsi Józefówki, gdzie też jubilat był sołtysem. W roku 1904 przenieśli się do Byczyny pow. kluczborski, gdzie w czasie plebiscytowym jako polacy musieli znieść rozmaite przykrości. Tak np. napadnięto w nocy na ich dom, strzelano i powybijano szyby w oknach, a sędziwę jubilatkę zraniono przy tem kamieniem w piersi. Musieli więc opuścić swoją siedzibę i przenieśli się do Polski — Nabożeństwo jubileuszowe odprawił sędziwy wiekiem przewielebny ks. dziekan Gabriel w asystencji ks. misjonarza Jana Grycmanna, syna sędziwych jubilatów, który to obecnie opisuje w „Przewodniku Katolickiem" swoje przygody w niewoli portugalskiej w czasie wojny światowej i ks. misjonarza Piotra Gołabię kuratora u P. P. Urszulanek w Poznaniu. Po nabożeństwie ugościł jubilatów i małe grono gości, zięć jubilatów p. Rybark. Podczas uroczystości kościelnej zostali jubilaci przyozdobioni z rąk kapłańskich w złoty bukiet i złoty wieniec, który w roku 1872 nosili rodzice gospodarza domu śp. Wojciech i Katarzyna Rybarkowie w dniu swych złotych godów weselnych. Janek Wszędziebył.

(Sędziwym Jubilatom przesyłamy życzenia jaknajdłuższego zdrowia i wszelkiej pomyślności. Red.)

Z kroniki policyjnej.

— **Za kradzież drutu** z przewodów telefonicznych aresztowany został 23-letni Mikołaj Pilarski z Siemianic

— **Pochwycenie oszustki.** Przed 5 tygodniami zjawiła się w Wągrówcu kobieta lat około 30, podając się za Wandę Arnold, codziennie chodziła do kościoła, uczęszczała do spowiedzi i Komunji św. Swojem zachowaniem się potrafiła wzbudzić zaufanie u miejscowego księdza Kowalczyka, żaląc się na swój los życiowy i opowiadając, że przed laty 10 zbiegła z domu rodzicielskiego, w Gródku pod Lwowem. Pragnęłaby obecnie chętnie powrócić do domu rodzicielskiego, nie posiada atoli pieniędzy, prosiła księdza o pożyczenie 1 miljona marek. Ksiądz widząc skruchę i sądząc, że ma przed sobą uczciwą kobietę, chciał pomóc jej do powrotu do domu rodzicielskiego, pożyczył posiadane 700 000 mk. Jakież jednakże było zdziwienie księdza gdy na pisany po kilku dniach list z wskazówkami zamierzonej dalszej podróży, otrzymał swój list z no-

Kościół parafjalny w Kępnie.

W sobotę, dnia 6 października 1923 r.

odbędzie się o godz. 7 wieczorem

Uroczystość przyjęcia nowych organ

połączona z produkcjami na organach

P. Prof. Feliksa Nowowiejskiego

ze współudziałem

śpiewaczki operowej p. Natalji Radlińskiej i Miejscowego Chóru Kościelnego.

Na uroczystość zaprasza uprzejmie

Ks. Nowacki, proboszcz.

tatką, że kobieta tego nazwiska wogóle nie jest znaną. Okazało się, iż ksiądz padł ofiarą wyrafinowanej jakiejś oszustki. Ponieważ zachodziła obawa, iż oszustka w ten sposób proceder swój dalej uprawiać będzie, policja dała opis oszustki do innych komend, i okazało się z dobrym wynikiem. Oszustkę zdołano bowiem przed paru dniami zdemaskować w Ostrzeszowie i aresztować. Odstawiono ją zatem do Wągrówca, gdzie poszkodowany ksiądz ją poznał. Śledztwo stwierdziło że pochodzi z Małopolski. Ile tego rodzaju oszustw w życiu swem dokonała, nie zdołano na razie ustalić, jednakże dalsze badania aresztowanej dorzucą więcej szczegółów.

Z Poznania.

— **Likwidacja własności niemieckiej.** W nr. 211 „Monitora Polskiego" zamieszczono obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego, zapowiadającego przymusową sprzedaż następujących nieruchomości: 1) nieruchomość miejska w Nowem, Rynek 29, z apteką i posiadłością rolną w Bochlinie obszaru 6-ciu morgów i w Trylu obszaru 18 morgów. 2) nieruchomość miejska w Chełmnie z drogerją i apteką; 3) nieruchomość w Tczewie, ulica Gdańska 6 z apteką; 4) nieruchomość miejska w Lidzbarku, Stare Miasto nr. 23 wraz z apteką; 5) nieruchomość miejska jednopiętrowa w Raszkowie przy Rynku z apteką; 6) nieruchomość miejska jednopiętrowa w Ryczywole w Rynku 29 z apteką. — Oferty należy składać do Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu do dnia 18 października br., gdzie również można zasięgnąć bliższych informacyj.

— **Komitetom T. C. L.,** instytucjom i towarzystwom oświatowym polecamy naszą wypożyczalnię przezroczy, składającą się z 317 seryj (z działu religijnego, z historji i literatury, z krajoznawstwa, z przyrody, ze sztuki, z działu dla dzieci itd.) Na życzenie wysyłamy spis przezroczy. Towarzystwo Czytelni Ludowych plac Wolności 18.

— **Jesień a moda.** W minionem słotnem i zimnem lecie świat kobiecy skazany był aż nazbyt często do noszenia kostjumów. Naturalną jest wobec tego tęsknota naszych pań za odmianą. Moda jesienna spełnia też wszelkie w tym względzie życzenia, przynosząc taką obfitość najróżnorodniejszych modeli, iż starczy na wybór dla każdego. Niezmienionym pozostał i raczej w kierunku swym wzmocnił się ogólny zakrój toalet: długi a obcisły z dołu, przy przewiewnych formach bluzkowych. Zdaje się jednak, że fason ten dosięgnął obecnie punktu kulminacyjnego, a moda przyszła najprawdopodobniej wykaże suknie kloszowe i obszerniejsze. Doskonałym przewodnikiem w tej dziedzinie jest album mód „Faworyt", którego pierwszy polski zeszyt na sezon jesienno-zimowy ukazał się co dopiero nakładem Towarzystwa Akcyjnego „Par" w Poznaniu. Zeszyt ten na 44 stronach wielkiego formatu zawiera przeszło siedemset częściowo barwnych modeli, wyróżniających się wytwornym a przytem praktycznym zakrojem bluzek, płaszczów itd. Jest zatem z czego wybierać i ubrać się tak, aby — „On" był zadowolony. Do każdego modelu nabyć można gotowe kroje, zapomocą których uszyć można całkowity kostjum bez znajomości krawieczyzny. Zaletą albumu jest dalej nadzwyczaj niska cena (mk. 40 000,—, z przesyłką mk. 43 000,—. Album mód „Faworyt" jest do nabycia we wszystkich księgarniach itd., lub wprost od wydawców, firmy „Par" w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 8.

Z całej Polski.

— **Zaprzysiężenie ministra kolei.** Dnia 26 września odbyło się w Belwederze zaprzysiężenie p. min. kolei żel. Andrzeja Nossowicza według przepisanej roty. Przysięgę odebrał p. Prezydent Rzeczypospolitej.

— **O wywóz zboża.** W Warzawie odbyła się narada pod przewodnictwem premjera Witosa z udziałem ministrów Kucharskiego, Kiernika, Gościckiego i Szydłowskiego w sprawie wymiaru tych ilości zboża, które zostałoby jako nadmiar po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego i które możnaby przeznaczyć na wywóz.

— **Za rozsiewanie fałszywych pogłosek.** Komisarjat rządu na miasto Warszawę wystąpił do prokuratorji z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora „Kur. Pols." w związku z podaną przez ten dziennik wiadomością o przegrupowaniu garnizonów Warszawy, Poznania i Wilna.

— **Rumunja zaprowadza mundury polskie.** Poseł rumuński w Warszawie p. Florescu zwrócił się w imieniu króla rumuńskiego do ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego z prośbą o przysłanie wzorów i wymiarów mundurów wojsk polskich. Mundury naszej armji bardzo się królowi podobały w czasie jego pobytu w Polsce i pragnie on, aby przy przyszłych zmianach umundurowania w armji rumuńskiej na nich się wzorowano.

— **Wykrycie 25 000 egzemplarzy pism komunistycznych.** Wynikiem ścisłej obserwacji ruchu na stacji kolejowej w Tczewie jako węzła dwóch linij tranzytowych było przyaresztowanie w ub. wtorek kurjera partji komunistycznej z większym bagażem zawierającym 25 000 egzemplarzy pism komunistycznych. Olbrzymi ten zapas składa się z pism i broszur redagowanych specjalnie dla każdej kategorji robotników tak przemysłowych, jak rolnych jak: „Kohorte der Revolucjon", „Achtung Landarbeiter", „Komunistische Jugend", „Die Komunistin" itp. — Jak stwierdzono, drukowanie powyżej wymienionych pism odbywa się w drukarniach na niemieckim Górnym Śląsku, skąd wysyłane bywają z Niemiec do Gdańska, a stąd pociągami jako bagaż pasażerski do Polski. Przytrzymany transport przeznaczony był w większej części dla robotników Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi i polskiego Górnego Śląska. Oprócz bibuły odebrano kurjerowi-komuniście sporą ilość programów i korespondencji partyjnej — Policja powzięła na podstawie ostatniej dalsze kroki, szczegóły jednakże trzymane są w ścisłej tajemnicy.

— **Krwawa walka na kosy.** We wsi Ochrymowce koło Zbaraża rozegrał się krwawy dramat, który zakończył się śmiercią dwojga osób. Oto gospodarz z tej wsi Michał Darmochraj od dłuższego czasu prowadził proces ze swoją sąsiadką Kseńką Dolinną o podział łąki. Sprawa zakończyła się wyrokiem sądu, który wypadł pomyślnie dla Darmochraja. Gdy wspomnianego dnia wyszedł on ze swą córką Teklą na łąkę, aby ją kosić, przybiegła tam Kseńka Dolinna z synem swoim Stefanem, uzbrojonym w kosę. Na miejscu powstała zaraz kłótnia, gdy Dolinna wzbraniała Darmochrajowi kosić łąkę, z czego wkrótce wywiązała się bójka. W czasie tejże Darmochraj rzucił się z kosą na Dolinną, a wywinąwszy nią w powietrzu przeciął Dolinną przez piersi tak, że ona na miejscu zakończyła życie. Syn jej Stefan, widząc trupa swej matki, rzucił się na Darmochraja, któremu z pomocą przyszła jego córka Tekla, bijąc Stefana widłami po plecach. Wówczas Stefan Dolinny cięciem kosy zadał jej w piersi tak ciężką ranę, że ta w kilka chwil później zakończyła życie. — Policja państwowa, wiadomiona o tym fakcie, przeprowadziła na miejscu śledztwo, aresztowała Darmochraja i Dolinnego i odstawiła ich obu do sądu w Zbarażu.

— **Zamordowanie b. posła.** „Express P..." donosi, że w majątku Ostrowik w powiecie Mazowiecki zamordowany został były poseł na Sejm ustawodawczy ze związku Ludowo - Narodowego ... ciszek Ksawery Sadowski.

— **Zamach na sędziego w czasie rozprawy.** Przed kilku dniami w sądzie powiatowym w Krakowie przed naczelnikiem sądu radcą ... skim toczyła się rozprawa przeciw 36 letniej Klimkównie, oskarżonej o notoryczne włóczęgostwo. Przy ogłaszaniu wyroku zasądzającego, Klimkówna chwyciła za krucyfiks i zamierzyła się nim na sędziego. Gdy stojący obok dozorca więzienny wyrwał jej krucyfiks, Klimkówna chwyciła za lichtarz i rzuciła w stronę radcy Murdzeńskiego. Rozwydrzoną ... wczynę okuto i odprowadzono do więzienia. ... targnięcie się na sędziego w czasie urzędowania ... powiadała ona w dniu wczorajszym przed radcą ... Kaczmarskim w sądzie okr. karnym i skazana ... na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego, ... w tygodniu twardem łożem i ciemnicą raz na ...

— **Napad bandycki.** We wsi Obory pow. ... lińskiego dnia 23 bm. czterej zamaskowani i ... jeni w rewolwery bandyci dokonali napadu na ... gospodarza tejże wsi. Sterroryzowawszy najpierw ... mostwo, zrabowali większą ilość cennych przedmiotów i trochę bielizny. Wartość zrabowanych rzeczy ... nowi 60 miljonów marek. Zawiadomiona o ... licja wdrożyła energiczne śledztwo, celem ... szajki bandyckiej.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)

z dnia 2 października 1923 r.

Marki niemieckie	-
Dolary Stanów Zjedn.	-
Funty angielskie	-
Korony czeskie	-
Korony austrjackie	-
Guldeny hol.	-
Franki belgijskie	-
Franki francuskie	-
Franki szwajcarskie	-
Liry włoskie	-

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt, zakomunikować Szan. Publiczności, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy w Kępnie przy Rynku nr. 8. przedsiębiorstwo pod firmą

„Żelazołom"

Tow. z ogr. por.

Przedsiębiorstwo nasze zajmować się będzie specjalnie zakupem łomu żelaznego oraz hurtowną sprzedażą nowego żelaza, emalji i t. p. artykułów.

Polecając usługi nasze łaskawym względom Szan. Publiczności kreślimy

Z poważaniem

Żelazołom T. z o. p. Kępno.

Czesław Hącia -- Paweł Przyklęk -- Frankowski.

W niedzielę, dnia 7 października br.

odbędzie się

w Kępnie na sali Strzelnicy o godz. 7 i pół wiecz.

Wielki Koncert Kompozytorski

P. Prof. Feliksa Nowowiejskiego

ze współudziałem

śpiewaczki operowej p. Natalji Radlińskiej i miejscowego Towarzystwa Śpiewu.

Ceny miejsc: 50 tys., 30 tys., 20 tys. — Wstęp na salę 10 tys. Biletów można poprzednio nabyć w księgarni p. Feliksa Jokla.

O liczny udział prosi

Komitet budowy Organ.

Uchwałą Rady Miejskiej z 28 września br. podwyższono cenę za 1 kbm. gazu na 15000 mk. począwszy od dnia 1 września br. Nadto nałożono na konsumentów gazu obowiązek wpłacenia zaliczki odpowiadającej wysokości rachunku za zużyty gaz w miesiącu wrześniu b. r. przy policzeniu zaliczki pobranej w miesiącu lipcu br.

Począwszy od 1. lipca br. pobierać się będzie za 1 kbm. wody 2000 mk. zaś opłatę od użycia gazomierzy w wysokości 1000 mk. kwartalnie.

Kępno, dnia 1 października 1923. 101

Magistrat.

SZORY

z lejcami na parę koni mało używane zaraz ko rzystnie na sprzedaż. Gdzie, wskaże ekspedycja N. P. L. pod nr. 101.

Kilku pomocników stolarskich poszukuje od zaraz

St. Piątkowski

Warszawska 231. 1004

Książeczki podatkowe

ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Dla szkół

Dzienniki lekcyjne,
Listy zmud,
Listy kar,
Frekwencje,
Świadectwa,
Przekazy,
Formularze do katalogu głównego,
Formularze na pobory

poleca

Drukarnia Spółkowa w Kępnie